Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanégo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia. G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. WARSZAWA, dnia 15 lipca 1934 r. **Nr. 28.**

Ks. Karol Kotula.

Una sancta

1. Jeden kościół czy wiele kościołów?

W apostolskiem wyznaniu wiary wyznajemy: „Wierzę w święty kościół, chrześcijański". Wyznając tak, wierzymy, że jeden jest kościół chrześcijański. Tymczasem w praktyce spotykamy się z istnieniem wielu kościołów. Jak się więc rzecz ma i jak być powinno? Oto zagadnienie, które wielu chrześcijan, i to nie najgorszych, niepokoi.

Nie ulega wątpliwości, że zasadniczo jest jeden tylko kościół chrześcijański. Jak jeden jest Chrystus, tak też jeden jest kościół przez niego ustanowiony. „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystko i po wszystkich i we wszystkich was". Tak mówi apostoł Paweł. (Ef. 4,5-6) I dlatego także w wyznaniu apostolskiem o jednym mówimy kościele chrześcijańskim.

Ale w rzeczywistości były i są różne kościoły chrześcijańskie. Tak było od samego początku chrześcijaństwa. Już w Nowym Testamencie znajdujemy dwa różne pojęcia chrześcijaństwa, a zatem i kościoła chrześcijańskiego, jedno u apostoła Piotra, drugie u apostoła Pawła. O różnicy zapatrywań między Piotrem i Pawłem mówi Nowy Testament na niejednem miejscu. Różnice te były widocznie głębokie i bynajmniej nie dotyczyły zewnętrznych tylko rzeczy, jak to wynika z listu apostoła Jakoba. A potem w ciągu wieków nie brakło ciągłego występowania różnic i rozdwajania się chrześcijaństwa, co byłoby nieraz doprowadziło do rozłamu, gdyby nie przemoc zewnętrzna.

Czem się tłumaczy to ciągłe dzielenie się chrześcijaństwa? Czyż niema ustalonej jednej ewangelji Chrystusowej?

Lub czy niema ustalonej jednej prawdy chrześcijańskiej? Owszem, Chrystus jest jeden, ewangelja jest jedna, jedno także zbawienie w Jezusie Chrystusie. Ale ta ewangelja jest tak bogata, ta prawda tak wielostronna, a z drugiej strony i duch ludzki jest tak bogaty i tak wielostronny, że jest zupełnie naturalną rzeczą, że jedni chrześcijanie jedną, a drudzy drugą stronę tej ewangelji Chrystusowej i tej prawdy chrześcijańskiej sobie upodobali. A więc apostoł Paweł kładzie szczególny nacisk na wiarę, apostoł Jakób natomiast na uczynki, z tej wiary wynikające. (Jak. 2,20). Apostoł Piotr i inni apostołowie w Jerozolimie nie mogą uwolnić się od zakonu Mojżeszowego, dla apostoła Pawła natomiast zakon ten jest przez Jezusa zniesiony. Apostoł Jakób jest trzeźwy, realny, konkretny, apostoł Jan natomiast lubuje się w mistycyzmie. Kościół rzymsko-katolicki reprezentuje szczególnie mistyczną stronę chrześcijaństwa, kościół ewangelicki natomiast szczególnie trzeźwe opowiadanie ewangelji. W kościele rzymsko-katolickim ucieleśniony jest autorytet kościoła, w kościele ewangelickim natomiast wolność chrześcijańska. Kościół ewangelicko-augsburski zasadza się na nauce o usprawiedliwieniu z wiary, na kościele ewangelicko-reformowanym wycisnął swoje piętno rygoryzm Kalwina i purytańska czystość chrześcijańskiego życia, kościół metodystów zaś za swoją podstawę przyjął naukę o odrodzeniu.

Czy takie dzielenie się chrześcijaństwa jest niechrześcijańskie? Czy przyznawanie się do jednego lub drugiego kierunku jest już zaparciem się Chrystusa? Bynajmniej nie. Co najwyżej można mówić o lepszem lub mniej dobrem zrozumieniu Chrystusa i Jego ewangelji.

Jak długo istnieje chrześcijaństwo, tak długo takie istnieją też różnice. Jednemu chrześcijaninowi bowiem ta, a innemu inna strona chrześcijaństwa szczególnie odpowiada. Czyż nie jest innem zupełnie chrześcijaństwo św. Augustyna od chrześcijaństwa św. Franciszka z Asyżu? Lub czy nie jest innem chrześcijaństwo Tomasza z Akwinu lub innych mistrzów scholastyki od chrześcijaństwa Jana Taulera, Tomasza a Kempis czy innego z mistyków średniowiecznych? I cóż dziwnego, że się chrześcijaństwo według tych subjektywnych upodobań dzieli na różne kościoły?

I czy takie rozszczepianie się jednego kościoła chrześcijańskiego na różne kościoły jest szkodliwe? Zasadniczo wcale nie. Szkodliwe jest wtedy, gdy się kościoły nawzajem zwalczają. Ale gdyby pomiędzy niemi panowała zgoda i wyrozumiałość w tem zrozumieniu, że wszystkie razem jeden stanowią kościół Chrystusowy

i że mimo wszystkie różnice jeden jest Pan, jedna ewangelja, jedno zbawienie w Chrystusie i jeden cel ostateczny, toby ten podział wcale nie był szkodliwy i niebezpieczny. Owszem byłby nawet pożyteczny. Jeden kościóciół bowiem snadnie mógłby zapomnieć o swojem powołaniu i zejść na bezdroża, czego kościół wieków średnich wiele daje dowodów. To zróżniczkowanie natomiast zmusza kościoły do pilnowania się i daje możność i sposobność do szlachetnego współzawodnictwa.

Niech więc nas protestantów zarzut czyniony nam nieraz ze strony kościoła rzymsko-katolickiego, że protestantyzm prowadzi do rozbicia kościoła na rózne odłamy czyli sekty, nie niepokoi. Jest to zgodne z chrześcijańską wolnością, która w Nowym Testamencie ma swoje uzasadnienie, i nie jest bynajmniej zaprzeczeniem chrześcijaństwa, owszem jego afirmacją.

Czy który z istniejących kościołów chrześcijańskich ma prawo do twierdzenia, że on jest jedynym zbawiającym kościołem, tym kościołem, o którym mowi wyznanie apostolskie? Bynajmniej nie. Owszem z kościołami ma się tak, jak z promieniami słonecznemi, które się rozszczepiają na różnobarwne promienie. Żaden z tych różnobarwnych promieni nie jest całym promieniem słonecznym, a dopiero wszystkie razem stanowią ten jeden właściwy promień słoneczny. Podobnie wszystkie kościoły razem stanowią ten właściwy i prawdziwy kościół Chrystusowy, a właściwie wierzący chrześcijanie wszystkich widzialnych kościołów chrześcijańskich, co znajduje wyraz w nauce naszego kościoła o niewidzialnym kościele. Wszelkie zaś opieranie nauki o jednym jedynym kościele chrześcijańskim na słowach Chrystusa do Piotra (Mat. 16) jest wykładaniem słów Chrystusa, spreparowanem ad hoc przez kościół rzymski, gdy już dzięki politycznemu rozwojowi kościół ten stał się wszechwładnym na zachodzie kościołem. Podobnie ma się także z wykładem słowa Chrystusowego o jednym pasterzu i jednej owczarni. (Jan 10,16) Chrystus ma tu na myśli ten jedyny kościół swój, którym oczywiście nie jest żaden z widzialnych kościołów. Owcami zaś jego, które jeszcze nie są z tej owczarni, są wszyscy niechrześcijanie, Jezus swym daleko widzącym wzrokiem widzi już czas, kiedy wszystkie ludy staną się jego owcami. Tę wielką sprawę, to wielkie zwycięstwo swojej ewangelji, a nie samolubne urojone zapanowanie jednego kościoła nad innemi miał Jezus na myśli, oglądając duchem swym przyszłe dzieje królestwa Bożego.

Ks. T. Wojak.

Ks. Dr. Leopold Marcin Otto, ojciec polskiego ewangelicyzmu

C. Ks. Otto a Powstanie Styczniowe.

Szedł rok 63. Zwolna przygotowywano się do wybuchu. Już w roku 61 nastąpiły wypadki niezwykłe, które były wprawdzie tylko wstępem do powstania. Zaczęło się od nabożeństw, modłów za pomyślność nieszczęsnej ojczyzny. 15 października śpiew hymnów narodowych w kościele św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu przerwali wkraczający do świątyni żandarmi, kozacy. W brutalny sposób opróżnili dom Boży. W imię protestu przeciw zbezczeszczeniu kościołów, konsystorz katolicki zarządził ich zamknięcie. W tydzień później, a więc w jeszcze bardziej napiętej atmosferze odprawił takie samo nabożeństwo w kościele ewangelickim ks. pastor Otto. Trzeba pamiętać, że ks. Otto należał wówczas wraz z Jurgensem, Majewskim i Ruprechtem do Dyrekcji „Straży bezpieczeństwa i spokojności publicznej". W czasie wspomnianego nabożeństwa, gdy rozmodlone tłumy słuchaczy różnych wyznań śpiewały w kościele hymny, świątynię otoczyło ze wszech stron wojsko. Wychodzących aresztowano. Ks. Otto narazie zwolniono, lecz w pięć dni później żandarmerja wkroczyła do jego mieszkania i uprowadziła go do Cytadeli. Po trzymiesięcznym areszcie przedstawiono uwięzionemu akt oskarżenia, który mu zarzucał, że: po pierwsze, był jednym z kierowników partji wrogiej rządowi i żądał zamknięcia kościoła, po drugie, że domagał się zastąpienia w kościele ewangelickim nabożeństwa niemieckiego przez polskie i agitacje w tym kierunku prowadził już od lat osiemnastu, mianowicie już na stanowisku wikarego w Kaliszu zabiegał o nabożeństwa w polskim języku, i po trzecie, że gwałcił obowiązującą agendę kościelną, nie odprawiając w kościele modłów za cara. Jeszcze trzy miesiące czekał ks. Otto na wyrok i w tym czasie wskutek choroby przeniesiono go z Cytadeli do szpitala. Wreszcie w lutym 62 roku sąd orzekł, że pastor Otto, jako człowiek, dążący do zmiany istniejącego porządku państwowego, zasługuje na surową karę, jako człowiek wywierający wpływ znaczny na społeczeństwo, bezwzględnie na stanowisku pastora cierpianym być nie może, to też po wyjściu ze szpitala winien być zesłany do gubernji wołogodzkiej pod najsurowszym dozorem policji, przy zabronieniu mu prawa wygłaszania kazań. Do zesłania jednak nie doszło; wskutek wstawienia się margrabiego Wielopolskiego, jako Naczelnika Rządu Cywilnego, wielki Książe Konstanty w dniu 10 września, zgodził się na „przywrócenie ks. Leopolda Otto do urzędu pastora tutejszego kościoła ewangelicko-augsburskiego od którego za przestępstwa polityczne był usunięty." Ks. Otto powrócił na swe stanowisko, lecz przejścia te bynajmniej go nie złamały; właśnie bowiem teraz w chwili największego napięcia sytuacji politycznej, na tydzień przed wybuchem powstania styczniowego, 15 stycznia 1863 roku wydaje pierwszy numer „Zwiastuna" zapowiadając jego polskie nastawienie. Stanowisko jego musiało być jednak już zachwiane, ogląda się bowiem już za inną placówką. Wzrok jego pada na Cieszyn.

D. Stosunki ks. Otto z Cieszynem.

Możnaby się spytać, czemu ks. Otto upodobał sobie właśnie odległy Cieszyn? Mowi się, że powracając z podróży w roku 1864 zatrzymał się nagle w tem mieście i wygłosił tam gościnne kazanie. Czemu właśnie tutaj? Stron tych dotąd nie znał, przynajmniej nigdy tu jeszcze nie był, a jednak przyjęto go z wielkim zapałem. Widać wiązały go już z cieszyniakami bliższe stosunki. Jak to się stało? Zapewne pośrednikiem pomiędzy nim a Sląskiem był „Zwiastun". Pismo to znalazłszy chętnych czytelników pośród polsko-ewangelickiego ludu, cieszyło się tu wielką popularnością. Ks. Otto miał też w Cieszynie korespondentów jako to widać z pierwszych roczników tygodnika. Zapewne należał też do nich jeden z pionierów polsko-ewangelickiego ruchu na Sląsku, Jan Sliwka; u niego bowiem stanął ks. Otto przybywszy po raz pierwszy do Cieszyna. Przypuszczenia te potwierdza w zupełności opis wrażeń z owego gościnnego kazania. „Zainteresowanie było ogromne, jako że chodziło o wybitnego księdza z dalekiej Warszawy i znanego redaktora „Zwiastuna". Ludzie, spieszący do Kościoła z niecierpliwością oczekiwali początku nabożeństwa. Było to w dwudziestą niedzielę po Sw. Trójcy 1864 roku, kazanie było na św. Mateusza 22,1-14. Stanął na ambonie spokojny, poważny. Bez afektacji, bez gestykulacji. Płynęły słowa spokojne z początku, ale wzrastające stopniowo, aż wskutek potężnym, czystym głosem rozbrzmiały po kościele. Z ciekawością słuchał zbór. (Jan Kubisz: „Pamiętnik starego nauczyciela") Umiał ciekawość tę zaspokoić ks. Otto, usłyszeli bowiem wtedy cieszyniacy pamiętne, prorocze słowa: „Na cóżby was Chrystus Pan bronił i chronił przez tyle wieków, dlaczegóż was, polską mową chwalących Boga światłem Ewangelji obdarzył? dlaczegóż między katolikami i niemcami postawił? A to,

byście tego światła pod korzec nie stawiali, ale by ono z gór waszych szeroko na wszystkie strony, gdzie polska brzmi mowa, jasno przyświecało. Wyście sól ziemi, pamiętajcie, gdy sól zwietrzeje, wyrzucą ją a zdepczą". Takiemi słowy mógł sobie ks. Otto zdobyć Cieszyn zaraz wstępnym bojem. Narazie powraca jeszcze do Warszawy. Lecz zapewne z życia społecznego musiał się już wycofać i oddać się w zamknięciu pracy naukowej. Wówczas bowiem wydał swą pracę „O jezuitach w Polsce", za którą uniwersytet w Lipsku nadał mu godność doktora (1865). Niedługo jednak danem mu było bawić jeszcze w stolicy. Po roku władze rosyjskie dały mu do zrozumienia, że winien się usunąć z zajmowanego stanowiska.

Z wydarzeń w kościele ewangelickim w Niemczech.

W ostatniem swem sprawozdaniu o wypadkach kościelnych w Niemczech wspominałem już o wolnym synodzie wyznaniowym, który obradował w Barmen w czasie od 29—31 maja, a którego uchwały głośnem echem odezwały się zarówno w samych Niemczech jak i zagranicą. Zgromadził on bowiem co najwybitniejszych mężów ewangelicyzmu niemieckiego, śród których znajdujemy nazwiska tej miary jak prof. Karol Barth, D. v. Bodelschwing, pierwotny biskup Rzeszy, biskupi D. Meiser, D. Karm, D. Marahrens, pastorzy Asmussen, Niemüller, Jacobi i wielu, wielu innych również dobrze znanych zarówno w Niemczech jak i zagranicą. W obradach brało udział przeszło 300 delegatów najróżnorodniejszych kół i organizacji, co świadczy o tak dalece idącej jedności w przeciwstawieniu się kierownictwu kościoła Rzeszy, iż nawet różnice teologiczne zostają na bok usunięte. Wszyscy obecni podkreślali biblijny charakter objawienia, przeciwstawiając się zdecydowanie niemieckim chrześcijanom, którzy objawienie Boże upatrutują również w narodzie niemieckim i jego historji, szczególnie ostatniej, i ten rodzaj objawienia stawiają na równi a nawet ponad objawienie biblijne. Synod powziął uchwały protestacyjne, które znalazły swój wyraz w trzech deklaracjach. Przedewszystkiem teologiczne oświadczenie, opracowane przez pastora Asmussena, odnośnie obecnego stanu niemieckiego kościoła ewangelickiego, które zawiera opowiedzenie się za wyraźnie określonemi w Piśmie Św. objawieniami, przy jednoczesnem odrzuceniu sprzecznych z temi prawdami, błędnych nauk. Drugie oświadczenie zajmuje się stanem prawnym Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, którego najważniejszą troską winno być, by panował w nim duch Chrystusowy, a nie duch świeckiej władzy. I wreszcie ostatnie oświadczenie zawiera odezwę do zborów i ewangelików w Niemczech, by nie dawali się uwodzić złudnym mowom i badali duchów, czy od Boga pochodzą.

Ta potężna manifestacja i jej dobrze ujęte napomnienia nie pozostawiają wątpliwości: jeżeli Niemiecki Kościół Ewangelicki nie chce się rozpaść, muszą być uwzględnione postulaty szerokich warstw, na synodzie reprezentowanych, i dotychczasowa polityka kierownictwa kościoła Rzeszy nie może być nadal prowadzona. Jako swego rodzaju odpowiedź na uchwały Wolnego Synodu należy uważać rozesłaną przez kościelny urząd prasowy, a pochodzącą z pod pióra prof. Hirscha rozprawę: „Zasadnicza rzecz w sprawie włączania kościołów, słowo o pokoju," oraz list otwarty prof. Kittla z Tübingi, który w uchwałach i postępowaniu opozycji rządowej upatruje fałszywe tłomaczenie biblji i błędne stanowisko, powodujące większe szkody aniżeli błąd władz kościelnych. Są to jednak sporadyczne głosy, pozostające bez większego znaczenia. Natomiast władze kościelne, nie bacząc na protesty zborów i związków pastorskich, postępują nadal według przyjętej metody, przenosząc w stan spoczynku lub na inne podrzędne stanowiska opozycyjnych duchownych.

Wniesiony przez wolny synod berlińsko-brandenburski protest przeciw umieszczaniu przez niektórych duchownych na ołtarzach obrazów Hitlera, w którym to proteście napisano: „Wiemy, iż tego rodzaju bałwochwalstwo uprawiane z pańską osobą, jest panu wstrętne,"doczekał się po początkowych próbach zaprzeczenia z kancelarji Kanclerza Rzeszy następującej odpowiedzi: „Kanclerz potępia tego rodzaju wydarzenia jaknajzdecydowaniej i wydał rozporządzenie, by coś podobnego nie powtórzyło się więcej".

Na odbywającym się w Londynie synodzie powzięta została na wniosek biskupa Bella, przy poparciu arcybiskupa Canterbury rezolucja, dająca wyraz wzrastającemu w świecie chrześcijańskim niepokojowi z powodu postępowania biskupa Rzeszy. Kościół angielski uważa obecną walkę w łonie Kościoła Ewangelickiego Rzeszy nie tylko jako walkę o ustrój kościelny, ale jako wydarzenie o zasadniczem znaczeniu, które interesuje cały świat chrześcijański. Synod anglikański uznaje w całej pełni zasługi, jakie położył narodowy socjalizm dla podniesienia moralności w Niemczech. Obecna walka w kościele niemieckim jest walką dwuch wrogich sobie mocy, mocy chrześcijaństwa i mocy pogaństwa: Tę walkę w łonie Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego musi przeprowadzić opozycja, ale jeżeli opozycja w tej walce poniesie porażkę, to oznaczać to będzie porażkę dla całego chrześcijaństwa.

Te oświadczenia przedstawicieli chrześcijaństwa światowego przyjmuje prasa niemiecka z przekąsem, jako wynik niezrozumienia stosunków niemieckich. I wyraża nadzieję, że podczas mających się odbyć w najbliższym czasie zjazdów ekumenicznych, przedstawiciele kościoła niemieckiego będą mieli sposobność zajęcia stanowiska względem tych oświadczeń i w osobistem zetknięciu się z zagranicznymi przywódcami kościołów przedstawić dążenia nowych Niemiec.

Jot.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE.

Naczelny kapelan ewang. augsb. W.P. Ks. Senjor F. Gloeh z dniem 12 lipca rozpoczął swój doroczny sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w czynnościach służbowych i w redakcji Głosu Ewangelickiego — Ks Karol Switalski, proboszcz ewangelicki Okręgu Korpusu IX.

Ks. Karol Switalski urzędować będzie w Min. Spraw Wojsk. Nowowiejska 1, pokój Nr. 50, tel. 9.90-05.

— Na zaproszenie Zarządu, ks. senjor Gloeh udaje się w dniu 13. lipca do Więcborka celem zwiedzenia Domu Djakonis i zapoznania się na miejscu z działalnością charytatywną i misyjną tej wielkiej instytucji ewangelickiej.

Z DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Dnia 9 lipca b. r. Ks Senjor F. Gloeh, naczelny kapelan ew. augsb. W. P. wyjechał do Brześcia n-B. celem odbycia konferencji w województwie poleskiem w sprawie otrzymania placu pod budowę kościoła ewangelickiego w Brześciu n-B. Projektowany kościół ma służyć w równej mierze tak dla potrzeb wojskowych, jak i cywilnych.

Sprawą zdobycia placu i budowy kościoła ewangelickiego w Brześciu n.-B. zajmuje się gorliwie miejscowy proboszcz wojskowy, ks. kapelan Karol Switalski, który jednocześnie naskutek prośby miejscowego Kolegjum Kościelnego otrzymał zezwolenie od władz na administrowanie parafją ewangelicką w Brześciu. Jeżeli stanie wspomniany Kościół w Brześciu, będzie to w dużej mierze zasługą ks. kapelana Switalskiego.

DOM WYPOCZYNKOWY W WIŚLE.

Budowa „Domu" wypoczynkowego dla księży ewangelickich w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim w najbliższych dniach zostanie ukończona i Dom ten z dniem 10 lipca jest otwarty dla przyjęcia gości.

Zgłoszenia o pokoje należy odtąd kierować do zarządzającej Domem wypoczynkowym, pani Manzowej (adres: „Dom wypoczynkowy" w Wiśle).

Poświęcenie Domu wyp. odbędzie się, da Bóg, w niedzielę 15 lipca w godzinach popołudniowych, a na uroczystość tę NPW. Ks. Biskup Bursche zaprasza serdecznie tych wszystkich, którym przybycie nie sprawiłoby zbyt wielkich kosztów.

POZNAŃ.

Dnia 8 lipca b. r. odbył się tu pogrzeb ś. p. Gustawa Langnera, porucznika-pilota, który zginął w katastrofie lotniczej dnia 5. lipca. Uroczystość pogrzebowa odbyła się z udziałem wojska i licznie zgromadzonej publiczności. Ponieważ w Poznaniu nie był obecny ani ewang. proboszcz wojskowy, ani polski proboszcz cywilny, — rodzina zmarłego, nie mając pewności na miejscu, zaprosiła Ks. Sup. Rodego, zaś brat zmarłego, student teologji i oficer rezerwy, zwrócił się z prośbą do Ks. Senjora Glocha. W ten sposób dwu księży odbyło ceremonje pogrzebowe. Podczas pogrzebu zaszedł tragiczny wypadek. Oto jeden z trzech pilotów demonstrujących na samolotach nad cmentarzem podczas uroczystosci pogrzebowych, z powodów niewyjaśnionych dotąd, spadł nagle nad lotniskiem. Samolot rozbił się na kawałki. Lotnika w stanie nieprzytomnym i beznadziejnym przewieziono do szpitala wojskowego.

KOŁO MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ WE WŁOCHACH:

W końcu roku ubiegłego pośród młodzieży ewangelickiej we Włochach powstała myśl zrzeszenia się dla wzajemnego oddziaływania w duchu wyznaniowym i społecznym.

Myśl ta znalazła swój wyraz w zebraniu organizacyjnem, które odbyło się dnia 27 grudnia 1933 r. w mieszkaniu p. Scholtza przy ul. Jagiellońskiej we Włochach, wtedy to powołano do życia Komisję Statutową dla opracowania podwalin stowarzyszenia.

Następne zebranie 14 stycznia 1934 r. przyjęło i zatwierdziło projekt statutu Koła i wybrało tymczasowy zarząd, który miał się zająć legalizacją stowarzyszenia.

Praca zarządu została uwieńczona dodatnim wynikiem, bowiem 28 kwietnia 1934 r., Koło Młodzieży Ewangelickiej we Włochach zostało wciągnięte do rejestru stowarzyszeń Urzędu Warszawskiego i od tej chwili rozpoczęło swoją działalność.

Obecnie Koło liczy około 60 członków, prowadzi chór, który brał udział w nabożeństwach w czasie Wielkiejnocy i Zielonych Świątek, czynna jest także bibljoteka, licząca około 300 tomów, oraz Sekcja Sportowa i Sekcja Robót Ręcznych dla pań.

Lokal Koła znajduje się przy ul. Mickiewicza Nr. 2 w pałacu p. Koelichena, który udzielił go bezinteresownie na przeciąg 1-go roku.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 15 lipca, — VII Niedziela po Trójcy Sw.

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpital., ks. p. Michelis.
„ 9.30 r., naboż. w kościele niemiec, ks. wik. Dreger.
„ 11.30 r., nabożeń. w kościele główne, ks. p. Michelis.
„ 5 pp. nabożeństwo w kościele, ks. wik. Gumpert.

Dnia 20 lipca 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dn. 15 lipca, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. K. Switalski.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 15. VII do 21. VI 34 r.

Niedziela dn. 15 VII 1934 r. 8.30 Audycja poranna 12.10 Poranek muzyczny 13.00 „Piękno przyrody w muzyce" 13.10 Muzyka 13.45 „Włochy — kraina słońca, morza i gór" 14.00 Pieśni karaimskie 14.20 Koncert 15.00 „Rolnictwo w Sowietach" 15.45 O piorunochronach 17.00 Przegląd teatralny 17.10 Koncert solistów 18.01 Fragment teatralny 18.15 Jazzowa muzyka 18.45 „Życie literackie Krakowa" 19.15 Orkiestra P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 Feljeton 20.12 Koncert Ork. Symf. P.R. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali" 22.00 „Skrzynka pocztowa" 22.15 Wiadomości sportowe

Poniedziałek dn. 16 VII 1934 r. 13.00 Dziennik południowy 16.00 Orkiestra wiejska 17.00 Program dla dzieci 17.15 Recital skrzypcowy 17.40 Recital śpiewaczy 18.00 „Kobieta na Węgrzech" 18.15 Koncert kameralny 18.45 Pogadanka 19.15 Audycja żołnierska „Korpus ochrony pogranicza" 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 „Bądźmy młodzi" 20.12 Muzyka 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej 21.02 „Skrzynka pocztowa" 21.12 Koncert 22.00 Feljeton literacki

Wtorek dn. 17. VII. 1934 r. 12.10 Koncert 13:00 Dziennik 13.05 Audycja dla dzieci 13.55 „Z rynku pracy" 16.00 Muzyka 17.00 „Skrzynka P.K.O" 17.15 Koncert 18.00 „Dobromil — gniazdo Herbutów" 18.45 Pogadanka strzelecka 19.15 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Myśli wybrane 20.01 Muzyka Ryszarda Wagnera 20.12 „Tristan i Izolda" 23.10 „Wychowanie seksualne młodzieży" 23.25 Wiadomości meteorologiczne

Sroda dn. 18 VII 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik 16.00 Orkiestra Teatru „Hollywood" 17.00 Audycja dla dzieci 17.15 Koncert 17.45 Recital śpiewaczy 18.00 „Książka i wiedza" 18.45 „O kulturze dnia powszedniego" 19.15 Rec. skrzypcowy 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 Felieton 20.50 Dziennik 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej 21.02 „Skrzynka pocztowa" 21.12 Recital śpiewaczy 21.30 Utwory na fortepian 22.00 „Polowanie na zająca"

Czwartek dn. 91 VII 1934 r. 13.00 Dziennik 13.05 Audycja dla dzieci 13.20 Koncert 17.00 „Skrzynka pocztowa" 17.15 Recital fort. 17.45 Koncert 18.00 „Jaja produkt pożywny i tani" 18.15 Słuchowisko ze Lwowa 19.15 Recital organowy 19.40 Utwory skrzypcowe 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 „Przegląd teatralny" 20.12 Muzyka 20.50 Dziennik 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" 21.12 Koncert 22.00 „Prusy Wschodnie wczoraj — dziś i jutro"

Piątek dn. 20 VII 1933 r. 13.00 Dziennik 13.55 „Z rynku pracy" 16.00 Muzyka 17.00 Audycja dla chorych 17.30 Koncert 18.00 Reportaż 18.15 Recital 18.45 Pogadanka o Challenge'u 18.55 „Jak spędzić święto?" 19.15 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 „Skrzynka pocztowa" 20.12 Program koncertu symfonicznego 20.22 Koncert symfoniczny 20.55 Dziennik 21.05 „Przegląd prasy" 22.05 „W ojczyźnie syreny"

Sobota dn. 21 VII 1934 r. 13.00 Dziennik 13.05 Koncert 16.00 Muzyka lekka 17.00 Transmisja ze Lwowa 17.25 Arje operowe 18.00 „Co czytać" 18.15 Recital fortepianowy 18.45 „Rozmowa w poradni budowlanej" 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert 20.30 Odczyt 20.40 Piosenki 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej 21.02 Dziennik 21.12 Muzyka 22.00 Pogadanka 22.10 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.